

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

• dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo 1 to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Albenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Romana.
Jutro: Wawrzyńca.
Pojutrze: Zuzanny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	4 33	zah.	7 36.
Jutro	„ 4 35	„	7 34.
Pojutrze	„ 4 36	„	7 32.

O czym marzą Niemcy?

Jeśli chcemy się dowiedzieć, posłuchajmy wywodów autora broszury (jednej z wielu), noszącej tytuł: »Grossdeutschland und Mitteleuropa im Jahre 1950«. — Z najogólniejszego ich streszczenia dowiemy się, że ostatecznie dwie grupy terytorjalne stworzą to, co nazywać się będzie środkową Europą. Jedną polityczną, konfederacją germańską, składającą się będzie z dzisiejszego cesarstwa niemieckiego, Luxemburga, Holandii, Belgii, niemieckiej Szwajcarii i Austro-Węgry; druga stanie się jej olbrzymim związkim słowem. Prócz konfederacji germańskiej, Zollverein obejmie: księstwa nadbałtyckie, Królestwo Polskie, kraje rusińskie i powiększoną Serbię.

Wszystkie Niemcy liczyć mają wówczas 86 milionów mieszkańców, a terytorium ekonomiczne, poddane jej bezpośrednio i wyłącznej akcji handlowej, zamieszkałe będzie przez 131 milionów spożywców. Wprawdzie, nie sami Niemcy, zaludnią olbrzymie imperium, lecz sami tylko rządzący będą i sami korzystać z praw politycznych, służąc w armii i marynarce. Sami tylko mieć mogą prawo nabywania ziem. Wówczas, staną u szczytu pragnień; czuć się będą „pańskim ludem“, a cudzoziemców, zgarniętych pod swe panowanie uwolnią od podatku krwi, pozwalając im zajmować się niższymi pracami.

Gdy się czyta, lub słucha podobnych majaczek, przypuścić można w pierwszej chwili, że ma się do czynienia z wariatem albo — że „narod filozofów“ oszalał. A jednak w tej przesadzie nawet, tkwi siła pangermanizmu. Gdy bowiem zastanowimy się, iż ci obłąkani i fanatycy pracują w oznaczonych wyżej kierunkach wytrwale i zawiście, że ulegają ściśle i energicznie ujętemu z góry kierunkowi, że jak żołnierze słuchają rozkazów swoich wodzów, a na czele tych wodzów stoi ktoś, kto rozumie dobrze do czego dąży, rozniecając w narodzie nie mogące ziszczyć się pragnienia, to nabierzemy przekonania, że moc ich złudzeń ma w sobie coś wiekiego. Więc nie należy uśmiechać się ironicznie. Czas zacząć przewidywać, bo w chwili, gdy kruszy się i chwieje potęga rosyjska, na ruinach jej równocześnie wznosi się potwornie groźny — pangermanizm.

Zabezpieczajmy się od ognia.

Widzimy codziennie jak ważną rzeczą są wszelkie zabezpieczenia, gdyż nie wiemy ani dnia ani godziny, co nas spotkać może. W życiu naszym więcej na nieszczęście, niż na pomyślność liczyć musimy, dla tego dobrze, że przezorność ludzka pomyślała o samopomocy i w tym względzie. Mamy różne towarzystwa zabezpieczeń, jak np. na życie, od nieszczęśliwych wypadków od ognia, od gradobicia itd. a pomimo wielkich korzyści, jakie się ma, należąc do takich towarzystw, jest u nas jeszcze wielu takich, do których rozumny postępludzkowski nie ma przystępu.

Ileż to smutnych przykładów z życia

codziennego powinno nam dowieść tego, że człowiek w życiu z zasady przezornym i w dal patrzącym być musi, ażeby swój los i los swych najbliższych przeciw wszelkim możliwym, a nieprzewidzianym wypadkom mógł zapewnić.

Teraz są żniwa, czas, w którym każdy rolnik w zbiorach swoich upatruje uwieczony rezultat całorocznych swych zabiegów i prac, cieszy się na to, że wreszcie zbliża się zapłata jego usiłowań i nadziei. Zbiera te plony do swych stoból i stogów nie myśląc nieraz o tem, że mała i nie na razie nie znacząca drobnostka zniweczyć może jego plony. Nieostrożność własna, dzieci lub sługi, albo groźna nawałnica sprowadzić może ogień i w krótkim czasie pozostawi mu z jego plonów tylko popiół. Cóż wtenczas uczynić, do kogo się udać o pomoc, kiedy każdy aż nadto przagnieciony jest różnorodnymi obowiązkami? Częstość nie pozostaje nic innego jak albo zadłużyć się po uszy, albo uchwycić za kij żebraczy.

Bądźmy więc mądrymi przed szkoda, ażebyśmy nie wyrzekali i płakali po szkodziu, bo wtenczas już zapóźno; zabezpieczmy zatem jak najprędzej nasz dobytek, nasze żniwo, nasze stogi.

Wojna rosyjsko-japońska.

Eskaadra władystocka po zaopatrzeniu się w węgle uda się ponownie w pościg za okrętami transportowymi i będzie zatafiała, co tylko jej się nawinie, bez względu, czy na okręcie będzie się znajdować kontrabanda wojenna, czy nie.

Z Portu Artura przybyło, jak donosi telegram prywatny, w środę do Czifu 200 osób nie wojskowych, mężczyzn, kobiet i dzieci, które dnia 1 bm. odebrały rozkaz opuszczenia twierdzy. Ostateczny atak na Port Artura ma nastąpić w tych dniach.

Biuro Reutersa donosi z Czifu, że parowiec jadący z Niuczwanu wziął z dziunki chińskiej niedaleko Czifu 7 mężczyzn, 4 kobiety i 1 chłopca, którzy wyjechali we wtorek z Portu Artura. Opowiadają oni, że w pobliżu tak zwanej Wilczej góry w północnej stronie twierdzy toczy się zacięta walka. Japończycy z góry tej spędzono. Do miasta przyjechało 8 pociągów z rannymi, których liczba jest tak wielka, że musiano użyć wszelkich środków przenoszenia, aby wszystkich do miasta sprowadzić.

Zbiedzy utrzymują, że od 28 lipca toczyły się bezustanne krwawe walki. Flota rosyjska, która wyjechała w celu zrekonstruowania stanowiska floty japońskiej, strzelała do statków japońskich. Chińczycy przybyli z Portu Artura opowiadają, że Japończycy zdobyli dwa niedostatecznie obsadzone okopy forteczne, atoli później ich wyparto.

Prywatny telegram z Czifu donosi, że dnia 1 bm. toczyła się zacięta walka pod Portem Artura, w której Japończycy stracili 15 tysięcy, a Rosyanie 5 tysięcy ludzi. Japończycy zajęli dwa forty i przygotowują się do ostatecznego szturm. W środę przybył podobno do Czifu parowiec nor-

wegski z 1000 zbiegami którzy z pozwoleniem komendantów rosyjskiego i japońskiego opuścili Port Artura, aby uniknąć okropności szturm.

Wojna lądowa przynosi Japończykom w dalszym ciągu zwycięstwa. O bitwie pod Tomuczeniem, oddalonym o 15 kilometrów od Haiczenge donosiliśmy już w zeszłym numerze. Potwierdza się teraz, że i tam Rosyanie ponieśli ciężką klęskę i zostali odparci aż pod Haiczenge, a następnie i Haiczenge opuścić musieli. W telegramie do cara potwierdza to sam Kuropatkin: Dnia 2 sierpnia cofnęły się wojska nasze z Haiczenge drogą prowadzącą do Anszanczian. Pomimo bardzo upalnego dnia odbył się odwrót w dobrym porządku. Nieprzyjacieli nie niepokoił nas. Uczyniono wszystko, aby ulżyć piechotom naszym. Do każdej kompanii przydzielono wozy dla przewożenia płaszczy i tornistrów. Upały przecież są tak wielkie, że pomimo zastosowanych środków liczba padających na udar słoneczny jest znaczna.

Ostatnie telegramy donoszą, że pod Liaojangiem toczy się od trzech dni zacięta bitwa. Japończycy uderzyli równocześnie z trzech stron na stanowisko rosyjskie pod Liaojangiem.

Położenie armii Kuropatkina jest rozpaczliwe. Ogólnie sądzą, że w najbliższym czasie nastąpi katastrofa.

Powrót Aleksiejewa do Mukdenu nastąpił na wyraźny rozkaz cara. Przypuszczają, że ma on rozpocząć działania celem przyścia z pomocą Kuropatkinowi i ratowania odciętej jego armii.

Rosyjski sztab jeneralny sądzi, że Kuropatkin zmieni teraz taktykę i że Rosyanie nie wydadzą tak łatwo Liaojangu. W Liaojangu postara się Kuropatkin, dobrze oszańcowany, przed odwołaniem do Mukdenu zagotować nieprzyjacielowi znaczne straty.

Pisma angielskie jednogłośnie na podstawie jak najlepszych informacji stwierdzają, że wojska rosyjskie pod wodzą Kuropatkina formalnie umierają z głodu. W ostatnich 43 godzinach żołnierze nie otrzymali ani kawałka chleba, oficerowie jedynie otrzymali po malej porcji cukru. Ogólny panuje brak chleba i mięsa, gdyż poeigi z prowiantami wcale nie nadchodzą do armii Kuropatkina, która od strony Mukdenu jest formalnie odcięta.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Tajne rozporządzenie cesarza niemieckiego, dotyczące procesu Bilsego, ogłasza „Vorwärts“. W rozporządzeniu tym wyraża cesarz swoje niezadowolenie z tego, że rozprawy sądowe przeciwko Bilsemu toczyły się publicznie i przez to zwrócono jeszcze więcej uwagę na zajścia w Forbachu, które już i tak były bardzo ubolewania godne. »Vorwärts« zapytuje się ministerstwa wojny, czy rozporządzenie to wydane zostało z jego wiedzą i przypomina oświadczenie hr. Bülowa w parlamencie z dnia 10 grudnia 1903. Kancelarz powiedział wtenczas: Przyznaje, że względne odkrywanie takich zajść jest pożytecznym, nie tylko ponieważ

jawność rozpraw jest najlepszą naprawą obywateli, ale także, ponieważ jest dobrem świadectwem dla sądu, jeżeli niczego się nie zataja. Pomiedzy oświadczeniem kanclerza, a tajnym rozporządzeniem, które „Vorwärts” podaje jako cesarskie, jest wielka sprzeczność.

— Gospodarka niemiecka wstawia się znowu dwoma oszustwami. W wielkim browarze w Bremie popełnił oszustwo kasyer, sprzeniewierzywszy 35 tysięcy marek. Teraz sprawa się wydała, a oszust ze strachu przed karą powiesił się. Drugi oszust, sekretarz policyjny Rechte z Charlottenburga usiekił w świat, sprzeniewierzywszy sporą sumę pieniędzy urzędowych.

— Rzekomego szpiega aresztowano w tych dniach w Rudczanach, jak donosi „Allenst. Ztg.” ze Złoczyna w Prusach Wschodnich. Jest nim kapitalista rosyjski, przy którym znaleziono najnowsze plany i rysunki fortyfikacji granicznych. Mieszkał on już 6 lat w Rudczanach. Jego żonie i dzieciom udało się przed aresztowaniem zemknąć za granicę.

— W Akwizgranie oddał się sam w ręce policyi kasyer kasy pożyczkowej Krücken ponieważ brakło mu w kasie 85.000 mrk. Krücken twierdzi, że sumę tę skradziono mu już przed 13 laty. — Ładna musiała być tam kontrola, kiedy tak długo nie wykryto braku tak wysokiej sumy.

— Za katowanie żołnierzy w 4 przypadkach skazany został podoficer 55 pułku piechoty w Kilonii na 4 tygodnie aresztu.

— Minister Hammerstein przybył do Paryża. Na cześć jego wydał ambasador niemiecki ks. Radolin ucztę, w której wzięli udział zastępca francuskiego ministra spraw zewnętrznych, generałny sekretarz Edgar Combes, syn ministra oraz członkowie ambasady angielskiej i niemieckiej.

— Wielka drożyzna grozi wskutek tegorocznej suszy szczególnie większym miastom. Żyto się wprawdzie obrodziło, również i pszenica i z tego powodu nastąpiła w czerwcu nawet pewna niżka cen, ale już w lipcu ceny podskoczyły i obawiają się, że jeszcze więcej pójdą w górę ponieważ kraje, importujące zboże, w tym roku dowozu nie obiecują. Ceny na owies, jęczmień i kukurydzę poszły nadzwyczaj w

górę, a już najwięcej podskoczyły ceny na kartofle. Podczas gdy przy końcu czerwca w prowincyi brandenburskiej cena za centnar kartofli wynosiła 1,50 do 3 m. obecnie podskoczyła tak, że wynosi 3 do 6 marek. Również w górę poszło mięso wieprzowe i skopowe, natomiast spadły w cenę woły i oiełta. Z innych produktów podróżali: ryż, smalec, cukier i kawa. Tendencja podobna objawia się coraz wyraźniej i u nas.

— W Szwajcaryi odbyli pono niedawno w pewnej wiosce nihilisci rosyjscy, to jest ci, którzy pracują nad wyzwoleniem ludu rosyjskiego z niewoli rządu, zjazd, na którym przez kilka dni toczyły się obrady. Na wieść tę pewnie niejedną z ministrów i innych wysokich urzędników rosyjskich pomyslił z drzeniem: kto wie, czy nie zapadł tam na mnie wyrok śmierci.

— Na Bałkanie wronieustannie. Gazety serbskie donoszą, że w Prilepie, Iskobie i Kaczani w Macedonii wynikły zaburzenia, które spowodowały szereg nowych rozporządzeń, mających na celu stłumienie powstania. Według gazet francuskich, oddział turecki, złożony ze 150 ludzi, zamordował w wiosce macedońskiej Brezowie pięciu ludzi, poczem splądrował wieś i zabrał wszystko bydło.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Jubileusz Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny rozpocznie się w naszej dyecezyi według rozporządzenia najprzew. ks. Biskupa 4 września i potrwa do 4 grudnia.

Berlin. W Tempelhofie miała gmina katolicka, stojąca pod kuratusem, zostać zamieszana na parafię. Tymczasem spadły na nią skutkiem odłączenia od niej obwodu Hasenheide (a przyłączenia tegoż do parafii w Rixdorfie) zbyt wielki ciężar materialny i dla tego pierwotne postanowienie cofnięto.

Bawarya. Arcybiskup bawarski, ks. Józef Schork obchodził 2go b. m. 50 letni jubileusz kapłaństwa. Pochodzi z dyecezyi wyruburskiej, w której w końcu był prałatem prepozytem. Od r. 1898 jest arcybiskupem w Bambergu. — Członek wyższej Izby sejmowej baron Cramer-Klett przeszedł na łono

spojrzała na wijącego się z rozpaczny u tapczana, poczem na trupa.

— Jerzy — krzyknęła boleśnie, przybiegając do pasierba — co tobie? — spytała, chyląc się ku zabitemu.

Grzegorz ocknął się, zerwał się z ziemi, spojrział na kobietę w czerni i domyślił się, kto ona; gniew wrócił do jego serca, przed chwilą sobie wyrzuty czynił, teraz całą wiarę rzucił na macochę, bo mu z tem lżej było.

— Kukulka naszego gniazda! — wrzasnął — precz z mego domu, przez ciebie zbrodnię popełniłem — i schwyił za szablę, leżącą na ziemi. Sposzregała grożące jej niebezpieczeństwo, uciekła z krzykiem z izby, lecz on pogonił za nią; strach jej skrzydeł dodawał, umknęła do sadu, ale on wnet zjawil się tam, więc wdarla się na częstokół, sad otaczający i przeskoczyła na drugą stronę; lecz musiała skoczyć nieszczęśliwie, bo naraz głuchy jęk rozległ się po za ogrodzeniem. Grzegorz śmiechem jej odpowiedział.


— Dobrze ci tak — powtórzył kilka razy.

Jęki zwabiły służbę, znaleźli panią na wale na wpół omdlałą i krwią zbroszoną; spadła na kamień i głowę niebezpiecznie skaleczyła. Podnieśli ją i do domu zabrali, złożyli na łożko w jej sypialni i opatrzyli ranę starannie; lecz jęcząc nie przestawała, mała jej córeczka siadłszy u nóg jej płakała żałośnie. Tymczasem Grzegorz obeszła cały dwór wokół, kogo spotkał, temu zapowiedział, że jest teraz jedynym i samowładnym panem Odolan, że kto go słuchać nie będzie, temu łeb utnie. Słuchali go wszyscy w milczeniu, patrzali na niego ze strachem, oporu nie stawiali, on wrócił do domu, przechodząc koło pokoju macochy, zatrzymał się chwilę, posłuchał jąku i płaczu.

Kościola katolickiego. Nowo nawrócony jest jedną z najbiedniejszych i najbardziej wpływowych osobistości bawarskich. Pociąg swój do katolicyzmu zdradzał już od dawnego czasu, przeznaczając znaczne fundusze na cele katolickie.

Paderborn. Dnia 3go b. m. po uroczystym nabożeństwie został przez delegatów komitetu dycecezalnych prezydentem Stowarzyszenia św. Bonifacego obrany hr. Hermann Stolberg-Westheim w miejsce zmarłego przed kilka miesiącami barona Wendta. Jak wiadomo, był pierwszym prezydentem tego Stowarzyszenia też hr. Stolberg, potomek sławnego poety hr. Leopolda Stolberga, który urodzony r. 1750, przeszedł w r. 1800 na łono Kościoła katolickiego i r. 1819 umarł.

Rzym. Ojciec św. przyjmował we wtorek przed południem na osobnym posiedzeniu nuncjusza paryskiego Lorenzalliego i wysłuchał jego sprawozdania z ostatnich zajęć w Paryżu, dotyczących zatargu pomiędzy Franyą a Stolicą Apostolską. Przeciwko biskupom francuskim w Laval i Dijon wytoczono już w Rzymie proces kanoniczny. Biskup Dijonu, jak wiadomo, poddał się już władzy papieżkiej, to też może się spodziewać przebaczenia Papieża. Natomiast biskup Lavalu trwa w swym oporze dalej, dufny w pomoc rządu francuskiego, to też niezawodnie zostanie wyklęty z Kościoła katolickiego. W czwartek była pierwsza rocznica wyboru miłośniwie nam panującego Ojca św. Już przebieg tego pierwszego roku jego panowania pokazał jak dzielnego namiestnika zesłał Pan Bóg Kościołowi swemu w miejsce nieodżałowanego Leona XIII. Im większa boleść napełnia serce najwyższego pasterza z powodu bezbożnych rządów we Francyi, tem goręcej zwracają się oczy i usta katolików całego świata do nieba z prośbą, aby Bóg jak najdłużej raczył utrzymać przy życiu i osłaniać łaską swą naszego Ojca św. Piusa X.

 Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemożyć pozwoli.

— Kukulki — mruknął, splunął i poszedł dalej; zamknął się w brata izbie; co tam robił, nie wiadomo; całą noc nikt go nie widział. Nazajutrz rano o świcie zagrzmiał jego potężny głos, zwołał służbę i rozkazy wydał do pogrzebu Jerzego. W mig je spełniono; przynieśli ludzie trumnę na przedzie z desek prostych zbitą, złożyli w to szatne łóżko ukochanego pana, przybrawszy go przedtem w paradne suknie; z kościółka miejscowego przyszedł proboszcz, starzec siwy, drżący ze strachu, bo już go dobiegły wieści o strasznym człowieku, który rozsiadł się w dworku Odolan, całą wieś mówiła o nim. Ksiądz wiedział, że zmarły przed kilku miesiącami Jan Odolski miał jeszcze syna starszego od Jerzego, który uszedł w młodym wieku z domu; domyślał się, że owym przybyszem straszny jest ów najstarszy, bał się tego rycerza krwawego, lecz miłemu sercu jego Jerzemu nie odmówił ostatniej posługi; wezwany przybył natychmiast, stanął nad zwłokami i drżącym głosem począł szeptać modlitwy za umarłym. Klęcząc u nóg księdza, Grzegorz powtarzał za nim pacierze, a kiedy proboszcz skończył ceremonię, skinął na swoich pacholków i razem z nimi podjął trumnę, ponieśli ją na omentarz, ksiądz przodem postąpił z krzyżem w ręku; gdy doszli do grobu Jana Odolskiego, zatrzymali się; świeżo wykopany tuż obok dół oczekiwiał ukochanego syna zmarłego dziedzica Odolan, w pobliżu stali licznie zebrani mieszkańcy wsi.

Wpuszczono do grobu trumnę, ksiądz pokropił miejsce ostatniego spoczynku Jerzego wodą święconą i zaśpiewał ponure „Requiem“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kara Boża

powieść historyczna p. TERESĘ JADWIGĘ.

(Ciąg dalszy.)

— Wyrzekasz się pisklat kukulki? — zapytał, chyląc ku rozbrojonemu twarz czerwona.

— Nie — odparł Jerzy.

— A ja wygonię matkę i córkę na rozstajne drogi.

— Ja zaś do króla skargę zaniosę.

— Niedoczekanie twoje — wrzasnął znowu Grzegorz, podniósł miecz powtórnie w górę i stała się rzecz straszna, jęk w izbie się rozległ, Jerzy padł na podłogę, a krew potoczyła się z jego głowy. Na ten widok gniew ostygł w sercu zbrodniarza, rzucił się na kolana przed bratem.

— Jerzy bracie mój, serdeczny, wybacź — rzekł z żalem nieudanym i spojrział mu w twarz błagalnie, lecz ranny ust nie otworzył. Wtedy zdjął go strach, podjął go z podłogi, ułożył na tapczanie, przyłożył ucho do jego piersi i słuchał chwilę. Naraz schwyił się za włosy i wyrwać począł całe garści.

— Nie żyje! nie żyje! — krzyczał i biegał wokół izby, to jęcząc, to powtarzając te nieszczęsne wyrazy. Po chwili wrócił do tapczana, wzrok oblakany zatrzymał na twarzy trupa.

— Hamuj się, oo grzech popełnisz — powtórzył słowa księdza, którego w gospdzie Frydrychsa poznał — zapóźno jęknął, a z piersi jego dzikie, straszne szlochanie się wyrwać padł znowu na kolana i bił czołem o podłogę. Wtem drzwi izdebki skrzypnęły, na progu stanęła postać niewieścia w czerni, w kwiecie wdowim; przestraszonymi oczyma



Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 8 sierpnia 1904.

— W sobotę w nocy spadł tak pożądanym deszcz i orzeźwił spragnioną ziemię. W niedzielę w południe nastąpiła wielka ulewa połączona z grzmiotem i błyskawicą, która trwała około pół godziny. Piorun uderzył w Jondorfie w stodołę murowaną krawca Binkego i spalił ją. Na wybudowaniu w Jondorfie uderzył grom w stodołę posiadziela Skoka. Spaliły się trzy stodoły z całym tegorocznym żniwem. Tegoż dnia po południu przeciągała nad Olsztynem powtórna burza, a grom uderzył w wieżę kościoła św. Jakóba, nie zapalając jej jednakże. Zgięty tylko został krzyż i kilka dachówek i belek we wieży zostało uszkodzonych.

— W sobotę przed południem wyszła ztąd ofiara do Purdy, a w niedzielę rano do Gietkowa. W obu ofiarach uczestniczyło liczne grono wiernych.

— Do domku sprzedaży wody selterskiej przy małym dworcu wtłamali się złodzieje i skradli znaczną ilość pacierosów i limonady. Policyi udało się złodziei wykryć w osobach robotnika z Polski niejakiego Wolczaka i braci Turowskich. Osadzeni zostali w więzieniu.

— W lesie miejskim napadnięta została w tych dniach wieczorem pewna 16-letnia dziewczyna przez 2 żołnierzy, którzy ją rzucili na niemię, chcąc się na niej dopuścić występku. Dziewczyna zaczęła wolać o pomoc, które to wołanie usłyszał pewien w bliskości będący pan. Pospieszył on natychmiast z pomocą i wyzwolił dziewczynę z rąk napastników, którzy zdolali niepoznani umknąć.

— Straszne upały mieliśmy w czwartek, piątek i sobotę. W piątek wskazywał termometr 23 stopnie C. w cieniu a 34 w słońcu.

— W więzieniu policyjnym znalazły w lipcu 23 osoby, w tem 3 niewiasty, przymusowe schronienie.

— Z izby karnej, 4 sierpnia. Przez sąd lawniczy w Wielbarku skazany był gospodarz Karól Junek z Nowejwsi za kradzież kupek gałęzi na 1 tydzień więzienia. Założoną przeciw temu wyrokowi rewizyę izba karna odrzuciła. — Chałupnik Jan Staszek z Małego Sasku skazany przez sąd lawniczy w Wielbarku za naruszenie spokoju domowego i pokaleczenie na 3 miesiące więzienia, wniósł przeciw temu wyrokowi apelacyę którą izba karna odrzuciła. — Robotnik Jan Oszyński z Olsztyna skazany został przez tutejszy sąd lawniczy za złamanie kontraktu na 2 dni więzienia. Przeciw temu wyrokowi założył apelacyę, a izba karna uwolniła go od winy i kary.

— Tutejszy sąd wojenny skazał dragona Schlusa z tutejszego pułku dragonów za dezertacyę na 6 miesięcy i 2 tygodnie więzienia jako i przesadzenie do drugiej klasy stanu wojskowego.

— Niepoprawnym człowiekiem jest nie jakiś robotnik Karól Bakowski, który codo-piero opuścił mury więzienne, gdzie siedział za kradzież. Od kupca p. Kirsch u którego pracował, dostał zlecenie, aby zakupił trochę żelaza w składzie p. Mondrego i odebrał na to 10 m. B. odebrawszy 10 m. wstąpił do szynkowni i zaczął hulać. P. Kirsch nie mogąc się swego żelaza doczekać, zawiadomił o wypadku tym policyę która też znalazła złodzieja w pewnej szynkowni. Z pieniędzy miał tylko 40 fen. Odstawiono go do więzienia.

— Z powiatu. Posiadziela Andrzej Toksdorf obrany i potwierdzony na ławnika w Dercu. — Czerwonka pomiędzy świniami w Kortowie ustala. — Wybuchła czerwonka pomiędzy świniami posiadziela Kostowskiego i mularza Palmowskiego w Pupkach.

— Karty z widokami wolno wysyłać ze znaczkiem pocztowym 3 fenygowym, ale trzeba nad adresem wyraz »Postkarte« skreślić a w to miejsce napisać »Drucksache«. Dopisać zaś wolno datę i nazwisko. Skoro się atoli choć jeden wyraz więcej doda, już karta ta zwyczajnemu podlega portoryum i jako druk wysłana być nie może.

— Niekażdemu z pewnością wiadomo, że młodzieniec rzemieślnik może zyskać prawo

do jednorocznej służby, jeżeli nadzwyczajnie w swem rzemiośle robi postępy i to na mocy § 189 ordynacyi wojskowej. Taki przypadek zdarzył się w ostatnich czasach w Berlinie. Pewien pomocnik cukierniczy podał do Izby rzemieślniczej berlińskiej prośbę o wystawienie mu świadectwa z nadzwyczajnych jego postępów. Świadectwo to było mu potrzebne do tego, aby do egzaminu uprawniającego do jednorocznej służby mógł być przypuzczony. Prośbę tę przyjął zarząd Izby przychylnie, wyznaczył komisję do zbadania jego postępów, a ponieważ te rzeczywiście były wybitne, żądane świadectwo mu wystawił. Na mocy tego przypuściła go władza wojskowa do egzaminu, a po dobrym z niego wyniku, wręczyła mu świadectwo, uprawniające owego pomocnika do jednorocznej służby. Zamierza ów pilny młodzieniec odstąpić swój rok przy marynarce.

— Właściciele restauracyi i szynkowni są wielokrotnie tego przekonania, że wolno im po upływie policyjnej godziny wydać trunki, nieżądając za nie zapłaty. Zapatrywanie to jest błędne, jak tego wyrok w Berlinie przed sądem lawniczym zapadły dowodzi. Restauratorka pewna w Lichtenbergu dała po upłynionej godzinie policyjnej synowi miejscowego stróża szklanke piwa bezpłatnie, za to odebrała od miejscowej władzy policyjnej mandant karny. Oddawszy tę sprawę na sąd uniewinniła się tem, że za ową szklanke piwa zapłaty nie wzięła. Sąd lawniczy uniewinnienia jej nie uwzględnił, przeciwnie stanął na tem samem stanowisku, jakie zajął już dawniej rząd Rzeszy, tj. że wydawanie trunków, chociaż za darmo, po upłynionej policyjnej godzinie, uważać należy jako prowadzenie interesu. Z tej przyczyny też musiała owa restauratorka karę policyjną zapłacić.

* **Patryki.** Posiadziela Józef Langkau z wybudowania sprzedał swą posiadłość (225 mórg roli) posiadzielowi Kornalewskiemu z Kołpaków za 40,000 marek.

* **Tumiany.** Szczególnie dziwne jaje zniosła w tych dniach kura pewnego tutejszego robotnika. Jaje to jest olbrzymiej wielkości i składa się właściwie z dwóch jajek jednego mniejszego i jednego większego. Po stłuczeniu wierzchniej skorupy ukazało się w środku drugie jajko, które również miało białko i żółtko.

* **Napierki.** Przy kąpaniu utopił się w jeziorze Napierskim 13letni chłopiec posiadziela Haushaltera. Wydobyto już tylko trupa z wody.

* **Biskupiec.** W czasie kładzenia nowego bruku na ulicy do Bredynka, będzie część tej ulicy, przy przejeździe toru kolejowego przez 4 tygodnie dla furmanek zamknięta.

* **Pasym.** W czwartek 1 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie i oddanie do użytku nowo zbudowanej rzeźni miejskiej. Uroczystość tę obchodzono koncertem i wspólną ucztą w hotelu p. Jedamskiego. W przemówieniu swem burmistrz p. Reichert zaznaczył, że dzień 4 sierpnia jest dla Pasyma bardzo ważny, gdyż 4go sierpnia roku 1386 wioska Heinrichsdorf zamieniona została na miasto.

* **Białuty.** Na kościół w Kraszewie złożyli: ks. Pelka z Grabowa 100 m., ks. oficyał Lüdtke 50 m., Berkowski z Dawierzni 20 m., A. Węclawski z Białut i N. C. z J. po 10 m. Królikowski z Dźwierzut 4 m. Grabińska z Sopot 8 m. I. i M. Ludwiński, Bartkowski z Dźwierzut, J. Kozłowski, Naguszewski z Kraszewa po 3 m., C. Rutkowska 5 m., Daszkiewicz z Dźwierzut, K. Krajewski z Napierk po 2 m., Fr. Krajewski z Woli 2,50 m. E. Pawłowska, E. Kasprzyk, Kowalska, Kos i Wł. Ludwińska, W. Królikowska Dulna, Ordziszewska dziewczęta z Dźwierzut, Jabłonowska z Woli L, Krajewski z Napierk po 1 m. Wszystkim serdecznie dziękując proszę o dalsze ofiary. Ks. Marchlewski, dziekan.

* **Brodnica.** Obecnie kładą nowy dach na kościół parafialny. Później ma szyć wschodni być zrestaurowany i to w kształcie pierwotnym. Jest nadzieja, że rząd dołoży znacniejszą sumę z funduszu dla zachowania starożytnych zabytków.

* **Malbork.** W środę, 2 b. m. odsta-

wiono do więzienia 12 letniego Fr. Łaszyńskiego, który 17 lipca rb. podpalił zabudowania posiadziela Zimmermanna. Zemścił on się dla tego, ponieważ, gdy był tam żebrac, nic nie otrzymał. W płomieniach zginęło 15 koni.

* **Bydgoszcz.** Z pociągu wyskoczył więzień Jaiński, który odsiaduje obecnie swą karę w Koronowie, a którego miano przestuchiwać jako świadka w pewnej sprawie w Gnieźnie. Za pewnym małym przystankiem za Bydgoszczą uwolnił on swe ręce z kajdan, wyskoczył z przedziału i znikł w lesie. Gdy pociąg, który co dopiero na stacyi był ruszył, zatrzymano, nie było ani więźnia ani dozorczy w wagonie, który prawdopodobnie puścił się w pościg za zbiegiem.

* **Toruń.** Samobójstwo, o którym niedawno donosiliśmy, popełnił bankier żyd Adam podobno z następującego powodu. Zakupił on jakieś skradzione rosyjskie akcyje w wysokości około 20 tysięcy rubli i obawiał się kary za swój czyn. Właściciele tych akcyi bowiem dowiedziawszy się o tem przyjechali do Torunia, by własność swą odebrać. Adam przetrzął na razie wszystko zwrócić i pieniądze w przeciągu 24 godzin nadesłać do Berlina, dokąd poszkodowani odjechali. Gdy atoli oznaczony czas minął, a pieniądze nie nadeszły, oddał wspomniani właściciele całą sprawę prokuratorowi i to popchnęło Adama do odebrania sobie życia.

* **Ostrowo.** Rosyjski odwach strzelił na pruskiej stronie do kilku rosyjskich zbiegów, z których jednego zabił. Z powodu tego nastąpią znowu dyplomatyczne rokowania, które naturalnie zabitemu życiu nie przywrócą.

* **Wolztyn.** Zona mistrza krawieckiego p. B. delewała okowity do maszyny, od której zajęło się odzienie p. B. Mimo, że płomień dość wcześniej zduszono, jednakże z odniesionych ran bardzo wątpią, czy p. B. zdoła się wyleczyć. — Kolonistę Jabłona ukąsiła mucha w twarz. Wkrótce twarz tak nabrzmiała, że czempredziej zawieziono chorego do lekarza w Rakoniewicach, który stwierdził zatrucie krwi. Przewieziony do lazaretu wkrótce życie zakończył.

* **Ameryka.** Romantyczne małżeństwo. W Nowym Jorku wrazenie ogólne wywołała wiadomość, że miliarder, senator Wiliam Clark, żonny pod nazwą »króla miedzianego«, poślubił ubogą pannę z Kanady, Annę La Chapelle. Senator Clark trzymał dotychczas małżeństwo swoje w tajemnicy, a jednocześnie z ogłoszeniem o niem, ogłosił również, że jest szczęśliwym ojcem dwuletniej córeczki. Clark, który ma obecnie lat 65, przed dziewięciu laty był w małej miejscowości górniczej Montanie, gdzie odbywała się wielka zabawa kostymowa. Wśród uczestniczek zwróciła jego uwagę urodziwa 16 letnia dziewczyna, która była jak się okazało panną La Chapelle, córką zmarłego lekarza, żyjącą z matką i rodzeństwem w ukóstwie nieomal. Miliarder zajął się rodziną, kazał młodą dziewczynę kształcić i poślubił ją w roku 1901 w Marsylu. Dla czego dotąd trzymał małżeństwo w tajemnicy, niewiadomo.

Rozmaitości.

Kuroki nie jest Polakiem. Japoński komisarz handlowy w Wiedniu ogłasza, że generał Kuroki nie jest Polakiem. Pochodzi on ze starego rodu japońskiego. A więc wszyscy hakatyści mogą się uspokoić. Generał Kuroki nie przyjdzie im odebrać tego, co Niemcy Polsce swego czasu zabrali.

Ryzykowne zabezpieczenie na życie. Książę Oboleński, mianowany generał-gubernatorem Finlandyi na miejsce zamordowanego Bobrikowa, chciał ubezpieczyć swoje życie na 100,000 rubli. Wszystkie większe towarzystwa jednak odmówiły ubezpieczenia, z wyjątkiem jednego, które po długich rokach zgodziło się w końcu pod warunkiem, że książę płacić będzie podwójną takse.

Posiadłość

w Jondorfie 3 kilometry od Olsztyna 34 morgi dobrej roli aowe budyaki z żniwem i inwentarzem z powodu śmierci mego męża chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Wdowa Karbowska,

Dom drewniany

w dobrym stanie jest w **Salbkach** pod Olsztynem zaraz do rozebrania na sprzedaż.

G. Kühn, w Salbkach.

Budynek

murowany wraz chlewem 4 i pół morgi ogrodnej roli wraz z żniwem w Pęglitach (p. Hermsdorf) przy Dietzwałdzie zamierzam od natychmiast sprzedać.

A. Schulz
w Pęglitach.

Ucznia

w naukę stolarstwa przyjmie od zaraz lub później.

Hippler,
mistrz stolarski w Wartemborku

Sprzedaż posiadłości.

Moją posiadłość w Dużym Klebarku 28 morgi dobrej lekkiej roli, łąk i torfu z nowymi murowanymi budynkami i dobrem żniwem, z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz tanio sprzedać. Wpłata 3000 m.

Zieliński,
w Dużym Klebarku.

Chałupa,

z dobrego drzewa do rozebrania zaraz tanio na sprzedaż.

K. Lewandowski,
karczmarz w Staw.gudzie.

Ucznia

w naukę kupiectwa z dobrimi wiadomościami szkolnemi przyjmie zaraz

P. Hirschberg,
skład tow. kolonialnych i delikatesów.

Posiadłość

około 20 morgi dobrej roli chcę natychmiast sprzedać.

Rodde,
w Jondorfie.

Szory zaprzęgowe i do konnej jazdy, po różnych cenach, jako i wszelkie inne artykuły siodlarskie w wielkim wyborze poleca po najtańszych cenach.

C. Thimm,
ul. Gutsztacka 1.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

w Olsztynie (Allenstein Ostpr.)

wykonywa

wszelkie prace drukarskie

jako to:

broszury, odezwy, pieśni, bilety teatralne, bilety wizytowe, formularze, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela i zabawy itd., w polskim i niemieckim języku



szybko, akuratnie i tanio.



Również polecamy

książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze od 25 fen. począwszy do najdroższych, jako i różańce, szkaplerze, krzyżyki, obrazki Świętych, tajemniczki itd.

*** Książki treści światowej i śpiewniczki polskie w wielkim wyborze. ***

Niechaj nikt nie omieszka przekonać się o **tanich cenach** jakie w mej

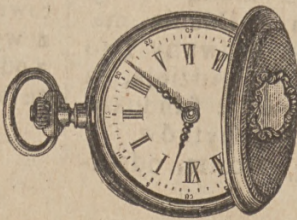
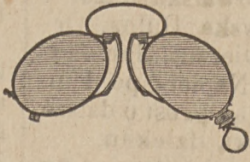
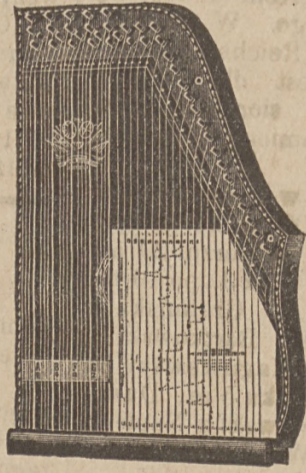
WYPRZEDAŻY

która z powodu przebudowania interesu rozpoznałem ustanowiłem. Obok innych towarów zaleca się przede wszystkim **gotowe ubrania niżej ceny zakupuwać**. Są one przez mego doskonałego przykrawacza z dobrych materyi przykrajane i przez dobrych krawców uszyte. Odróżnić takowe należy od zakupionych gdzieindziej ubrań gotowych, które jak wiadomo w lichym wykonaniu kupy zakupują i takowe sprzedają. Moje ubrania są, jak to ogólnie wiadomo, eleganckie i trwałe robione.

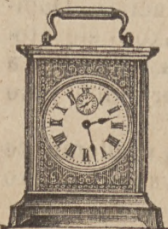
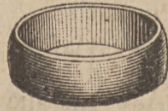
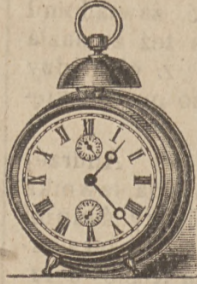
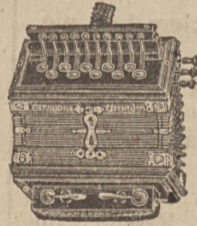
Doskonały własny przykrawacz i 40 dobrych krawców do dyspozycji.

Olsztyńska fabryka garderoby z maszyną do przykrawania.

wł.: Jakób Levy. Obok pana Struwe rynek 20.



Instrumenta muzyczne jak: cytry, skrzypce, harmoniki ustne i ręczne, fonografy itd., dalej zegary ścienne, regulatory, budziki, zegarki kieszonekowe, łańcuszki, pierścionki, okulary, binokle, obrazy, krzyże i meble wszelkiego gatunku poleca tanio za dogodną odpłatą **A. Kundt w Olsztynie.**



Rzadka oferta.

Taragona Portwein

cokolwiek za beczką smakujący sprzedaje póki zapas starezy po 80 fen. za flaszkę wyłącznie szkła.

P. Hirschberg.

Posiadłość

w Jondorfie, 3 kilom. od Olsztyna składająca się z około 100 morgi dobrej urodzajnej ziemi. Budynki dobre, większe lepsze murowane pod dachówką z całym żniwem i inwentarzem chcę z wolnej ręki sprzedać.

P. Lipski.

Sprzedaż posiadłości.

Zamierzam moją przy kościele położoną posiadłość, murowany budynek mieszkalny i stodoła 3 i pół morgi dobrej ziemi ogrod. duży sad, z całym żniwem natychmiast sprzedać. Wpłata wedle woli.

J. Schiprowski,
w Ransowie.

500 mk.

nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothego wody na zęby, but. po 50 fen., odpić będzie od zębów albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. Do nabycia w domu wysyłkowym **Wacława Chmurzyńskiego w Lipuszu (Lippus WPr.)**

Ucznia

w naukę **kelnerstwa** przyjmie natychmiast

hotel P. Hirschberg.